

Małach Tempo Mxtp, Nie chwal dnia... (feat. Pols

Ten los mnie kusi
Zbyt często dusi, musi robi
Co by mnie zmusić do działania
Zmiany zdania
Bez zbędnego pierd*
Bez pierd*
Warszawski styl mówienia o tym co się zdarzyć może
Jak pochwalisz dzień za wcześnie
Zburzone morze
Ostre jak noże fale tnące powietrze
Stale pytam: Za jaką karę mam się dostosować?
Jak wszystko szło po myśli, w sekundę poszło się jebać

Wiesz, musiałem tak dojrzewać
Brać swoje i się nie bać
Bez tego mogłem przegrać, przegrane życie!
Pochwaliłeś się za wcześnie
A serca bicie jakby na chwilę zamarło
To wpływ wywarło!
Nieodwracalne skutki robią ci w bani czystki
Nie rozwiązesz łamigłówek, bo nie jesteś ponad wszystkim
Patrząc na zyski staraj się być uważny
Ten grunty jest śliski
Ale nie myśl jak każdy

Ja:

Nie chwal dnia przed zachodem słońca
Nie znasz końca dnia ani godziny
Czy to płacz czy śmiech w net można
Sięgnąć dna, wzbić się na wyżyny
/2x

Czy to zima czy lato rachunki płacę
Biorę na ce, szczęście i kasę
Raczej bez nieszczęście nie ma –
Smutne wierzyć w coś co dla mnie kiedyś było obłudne
Różne koleje losu, próżne myślenie osób
Przykry obraz dla oczu
Później zmieniły sposób
Jaki dziś widzę, słucham rozsądku głosu
Tylko na pozór brak mi sosu
To szczegół, losiu
Świat pędzi do przodu, nie czeka na nas
Chcesz nadażyć trzeba bardziej zapierd*
Nie ważne co masz w planach
Fajnie jak gra gitara
Niejeden myśli że nieszczęście to jest boża kara
Sam się kara
Szkoda mi takich ludzi
Nie widza że powinni się obudzić, ciężar zrzucić
Bóg się zbudzi by pośród was kroczyć
Bo nie widzi wolnych ludzi, tylko puste oczy

Nie chwal dnia przed zachodem słońca
Nie znasz końca dnia ani godziny
Czy to płacz czy śmiech w net można
Sięgnąć dna, wzbić się na wyżyny
/2x